

# Skor, Jeśli jesteś tam

Kto ty jesteś? - Dzieciak chory.  
Jaki znak twój? - czarne zmory.  
Gdzie ty mieszkasz? - W smutnym domu.  
Komu wierzysz? - Już nikomu.

Ref.(x2):  
Jeśli Jesteś tam, jeśli, jeśli Jesteś tam,  
To przyjdź dziś.  
Zabij we mnie strach,  
Wyrwij ze mnie czarne myśli.  
Bo kurwa nic nie znaczy wyścig,  
Kiedy Ciebie brak.  
Choć jeden znak mi wyślij,  
Jeśli Jesteś tam.

Który to raz już ta fatamorgana  
Zabiera mym oczom ostrość?  
Znowu chcę tylko pić do rana  
I ciągnąć ten cykl po stokroć.  
Więc jeśli tam Jesteś to powiedz, że wolność  
To więcej niż tylko hajs i melanz.  
A jeśli Cię nie ma polejcie mi gorzką,  
Przysięgam, że chce to stracić teraz!  
Zzera mnie to już od lat,  
A ten chory dzieciak ucieka w samotność,  
Bo dopiero teraz tu czuje jak mocno,  
Zaprzecza mu tego świata podłość.  
Wszystko co miała dać nam dorosłość,  
Jest niczym wobec tego co pozostaje.  
Głęboko wśród odsłon ostaniej z bajek  
Dla dziecka, które już nie przeczyta jej.  
I znowu te haje i znów się poddaje,  
By w ostatniej chwili się podnieść.  
I patrzeć w niebo, bo pragnę w nim znaleźć  
Wskazówkę, która czas cofnie.  
Więc jeśli to słyszysz, to przyjdź do mnie  
I wyrwij mej niepewności serce.  
Daj mi cierpieć na insomnię,  
Bym nie musiał spotykać Cię we śnie.  
I jeśli naprawdę tam Jesteś,  
I jeśli moje sny nie są fantazją,  
To błagam, Przyjdź i wskaż nam światło,  
Zanim pochodnie w nas zgasną.  
I znowu robi się jasno,  
Jak zwykle pobiegnę za zegarem.  
Obróć klepsydrę i zwróć mi wiarę,  
Zanim opadnie ostatnie z ziaren.

Ref.(x2):  
Jeśli Jesteś tam, jeśli, jeśli Jesteś tam,  
To przyjdź dziś.  
Zabij we mnie strach,  
Wyrwij ze mnie czarne myśli.  
Bo kurwa nic nie znaczy wyścig,  
Kiedy Ciebie brak.  
Choć jeden znak mi wyślij,  
Jeśli Jesteś tam.

Jeśli tam Jesteś to wiedz, że czekam,  
Że też uciekam tu w takie sny.  
Nasze echa słyszę z daleka,  
Lecz chyba dolega to tylko mi.  
Jeśli tam Jesteś to daj mi nić,

Bym resztką sił wyszedł z labiryntu.  
Nim oszuka mnie zamęt chwil,  
I uczucia w mig ubierane w cudzysłów.  
Proszę przyjdź tu i powiedz,  
Że w końcu będzie normalnie.  
A głos, który wciąż słyszę w mej głowie,  
To Twój głos, który mówi tu - znajdź mnie!  
I zanim wszystko upadnie,  
A ja zgubię tu sens i oszaleję.  
To przyjdź i zapytaj mnie czego pragnę,  
Jeśli naprawdę istniejesz.  
Bo niewiele piszę już o emocjach,  
I ile jeszcze tych szlugów wypalę.  
Zanim powstanie ostatnia zwrotka,  
Numeru o tym, że warto iść dalej.  
Po to, by w końcu Cię spotkać.  
By przestać chlać i przestać szaleć.  
Proszę wlej we mnie spokój od środka,  
Bo chyba widzę już krawędź.  
A wszystko co miałem osiągać co dnia,  
To złudna iluzja i niemy świat.  
Ciągłe przechadzki po spalonych mostach,  
Plując życiem, które straciło smak.  
I chyba z daleko słyszę Twój głos tam,  
Jeśli tam jesteś to przyjdź na czas.  
A gdy w oddali zobaczę Twą postać,  
Przysięgam, że rzucę to wszystko od tak.

Ref.(x2):  
Jeśli Jesteś tam, jeśli, jeśli Jesteś tam,  
To przyjdź dziś.  
Zabij we mnie strach,  
Wyrwij ze mnie czarne myśli.  
Bo kurwa nic nie znaczy wyścig,  
Kiedy Ciebie brak.  
Choć jeden znak mi wyślij,  
Jeśli Jesteś tam.